GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 26,00 mk. do b. Kongresówki i Galicji 40,00 mk.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na środę 21. grudnia 1921 r. Nr. 294.

Do Czytelników.

Z powodu zbliżającego się nowego kwartału zwracamy się do Czytelników naszych z uprzejmą prośbą, aby nie szczędzili mozołu i pracy przy agitacji za naszymi organami związkowymi „Gazetą Olsztyńską“ i „Gazetą Polską“.

Zawsze wskazywaliśmy na fakt, że najważniejszym czynnikiem w pracy naszej to prasa polska.

Poparcie tej prasy jest obowiązkiem każdego z nas. Nie wystarczy atoli zrozumieć ten obowiązek ale należy go sumiennie wypełnić. Prosimy więc wszystkich mężów zaufania, wszystkich prezesów towarzystw naszych, wszystkich ludzi pojmujących swoje obowiązki, prosimy każdego Czytelnika z osobna, prosimy wszystkich o to, ażeby wytężyli wszelkie siły w kierunku zjednania pismom naszym jak największej liczby prenumeratorów.

Maleńką zwyżkę prenumeraty każdy z nas chętnie ponieść powinien. Zwyżka wynosi bowiem tylko jedną markę na miesiąc, a 3 mk. na cały kwartał.

My za starać się będziemy uzupełnić i rozszerzyć łamy pisma naszego. Od 1. stycznia rb. wychodzić będzie jako tygodniowy dodatek do „Gazety“ pismo przeznaczone dla naszych maleńkich pod tytułem:

„Przyjaciel Dziatek“

Redakcję tego pisma obejmie nauczyciel p. Brzeziński. Spodziewamy się, że rodzice a także i dzieci powitają nowy dodatek z zadowoleniem.

W „Przyjacielu Dzieci“ prowadzony będzie kurs języka ojczystego, i to w ten sposób, że jak dziatwa tak i osoby starsze, ucząc się podług wskazówek „Przyjaciela Dziatek“ rychło pojmą zasady języka naszego i jego pisownię.

Na Gwiazdkę dodamy do pism naszych

Kalendarz ścienny na rok 1922

Staramy się o ile to w naszych siłach leży wypełnić swoje zadanie i liczymy na pomoc wszystkich ludzi dobrej woli na Warmji, Powiślu i na Mazurach.

Stańmy murem przy naszych „Gazetach“ związkowych, starajmy się ażeby liczba czytelników naszej „Gazety“ się podwoiła lub nawet potroiła, a to będzie i dla nas zachętą do dalszej wytężonej pracy nad uświadomieniem ludu polskiego.

Stoimy i stać będziemy na posterunku, niech każdy z nas uczyni to samo, a da Bóg nie zginiemy i oprzemy się fali germańskiej, która grozi nam pochłonięciem.

Pracujmy, a Bóg naszej słusznej sprawie dopomoże.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gaz. Polskiej“.

Urzędowy spis ludności na polskiej Warmji r. 1910.

przez Wiarosława.

(Dokończenie.)

Klon (Liebenberg) 879 k. Gołdap 598, Łek, Elk (Lyck) 741 k. Margrabowa 614 k. Zązdzbork (Sensburg) 2324 k., Lec (Lötzen) i kaplica w Rynie (Rhein) 605 k. i Węgobork (Angerburg) 300 katolików polskich i niemieckich.

Wrogowie polszczyzny wyszydzając język polski wymyślili dla spisu ludności w ostatnim czasie inne mowy obok polskiej: jak wasserpolnisch, kassubisch i masurisch, twierdząc że te djalekty polskie, nie należą do polskiej mowy, że wogóle nie są polskie. Te śmieszne sztuczki n. prz. na Mazurach wyszły na niekorzyść wynalazców. Gdyż ciemny lud czując, że mowa jego nie jest niemiecką, nie podał tak, a bojąc się przed skutkami, podać język polski za macierzyński, przyjął wyraz »masurisch«, co znaczy tyle co polnisch, jak np. nieder-platt- i hochdeutsch oznacza niemiecki język.

I tak mamy ogromną większość polskich Mazurów ewangielików i katolików przy spisie w r. 1910 urzędowo zatwierdzonych. W niemało nawet przypadkach odważyli się Mazurzy na zapisanie do: Muttersprache polnich, ewang. lub katholisch. Innych zapisano do rubryki „deutsch“ und eine andere Sprache, cf rubryki: 19, 20, 29; najwięcej atoli dało się zapisać do rub. 24 i 25 Masurisch, ewangelisch lub katholisch.

Rubryka ostatnia 29 „deutsch u. eine andere Sprache“ szkodzi o tyle Polakom, że niemcy tam zapisanych, albo wszystkich, albo przynajmniej połowę zaliczają do niemców, co jest niesłusznie, bo Polak nauczywszy się po niemiecku pozostaje Polakiem, a Niemiec umiejący po polsku podaje muttersprache: deutsch i to słusznie, ale tak samo słusznie jest, że rodowity Polak nauczywszy się po niemiecku nie staje się Niemcem i nie powinno go się zaliczać do Niemców; jak Niemcy w Kamerunie nie stali się murzynami, ani murzyni Niemcami, choć jedni i drudzy nauczyli się drugiej mowy: (deutsch und eine andere Sprache wedle rubryki 29). Tylko żydzi wszyscy niemal są Niemcami.

Na koniec po tych spostrzeżeniach podajemy kilka przykładów: Muttersprache Deutsch: Orzesze (Arys) 1880 ewang., 39 kat., 26 inn. chrześcian, 40 żydów; Mutterspr. polnisch: 40 ewang. 8 kat. 1 inn.: masurisch: 67 ew. — kat. 3 inn. — żyd, 1 inn. mowy 87 deutsch u. eine andere Sprache; — miasteczko Biała Mt. d. 1604 ew, 38 kat., 31 inn. chrześcijan, 37 żyd.; Mt p. 40 ew., 8 kat.; Mt. maz. 160 ew., 2 inn. chrz. 180 dwuj. Jańsbork Mt. d. 3352 ew., 169 kat., 15 inn. 145 żydów niemców; Mt. p. 91 ew., 36 k., 1 inn.; Mt. maz. 256 ew., 5 kat., 1 inn. chrz., 1 p. żyd, 6 in. mowy (?) 224 dwujęzycznych (czy tych wolno zaliczać do Niemców? Po co tedy tu rubryka?)

Prawdziski pod Łkiem (Lyck) Mt. d. 67 ew. (!?), 6 kat.; Mt. p. 3 ew., 8 kat.; Mt. maz. 129 ew., 88 kat., 1 in., 32 dwuj. Prostki 1854 ew. Mt. d. 43 k. 26 inn., 112 żyd.; Mtp. 139 ew., 104 k. 8 żyd (!); Mt. maz. 129 ew., 88 kat, 1 inn., 32 dwujęzycznych.

Znamienne są też nazwy wsi i majątków w tych okolicach mazurskich jak: Bzurren (Bzdury?) d. 29 ew., 77 ew. maz. 1 inn., 50 dwuj Drygale 721 ew. d. (?) 2 k., 11 in., 5 żyd; 65 ewp, 203 ew. maz., 1 dwuj. Dupken 19 ew. d., 8 ewp., 160 ewang. maz. Jebramy 26 ewd, 179 ewp Karwik (w Jastarni za Gdanskiem cf. wyraz Karwiniec) 13 ewd., 223 ewp. Koty 165 ew. mazurów. Osranken 15 ewd., 7 ewp., 191 ew. maz., 9 inn., — w powiecie łeckiem Pissanitzen 287 ewd., 7 inn. 56 ewp., 5 pk., 151 ew. maz., 1 dwuj. Pistken (majątek) 129 (?) ewd. 10 ewp itp.

Czy może rozwieźli Krzyżacy, czy ich panowie następcy, albo gruby dowcip z rozpitych żartowników włożyli takie nieprzyzwoite jarzmo biednemu, oszukanemu ludowi mazursko-polskiemu. Byłoby na czasie zmienić te niewymówne nazwy na przyzwoitsze!

Nareszcie dołączamy jeszcze kilka miast i wiosek, w których więcej katolików się zachowało, lub później się znalazło.

Szczytno (Orteisburg) 3953 d. ew., 389 d. k. 152 inn. wyznań, 123 d. żydów; 272 p. ew., 58 kp., 17 inn. wyzn., 328 ew. maz., 3 k. maz., 2 inn. chrz., 14 inn. mowy (?), 167 dwuj. Pasym (Passenheim) 925 d. ew., 40 żyd., 22 p. ew., 62 nk, 410 ew. maz. 139 k. maz., 21 dwuj. Wielbark (Willenberg) 976 d. ew., 199 d. k., 9 inn. wyzn., 71 p. ew., 43 p. k., 744 ew. maz., 39 k. maz., 13 inn. wyznań, 399 dwujęzycznych (!?) Klon (Liebenberg) 98 niem. ew. (?) 67 niem, (?) kat., 16 p. ew., 2 p. k. (!?) 535 ew. maz., 425 kat. maz., 12 dwuj. (?). Lesiny (Gr. Leschienen) 15 n. ew. 39 (?) nk, 25 p. ew., 33 p. kat. 100 ew. maz. 141 p. maz., 75 (!?) dwuj. Lipowiec 81 n. ew., 3 nk., 1036 ew. maz., 108 kat. maz., 13 inn. wyzn. Opaleniec (Flammberg) 162 n. ew., 46 n. kat., 2 żyd. niemc. 104 p. ew. 163 pk., 291 ew. maz., 83 kat. maz., 9 p. żydów. Dzwierzuty (Mensguth) 451 n. ew. (?), 138 n. k. (?) 3 żyd. 8 p. ew., 8 p. k., 432 ew. maz., 79 k. maz., 9 dwuj. Kobułty 100 n. ew. 39 n. k., 8 p. ew., 27 p. kat., 177 ew. maz., 179 kat. maz., 8 inn. wyzn., 5 dwujęzycz. Rudziski 59 n. ew., 79 nk., 2 żyd., 122 ew. maz. 265 kat. maz., 2 dwuj. Rumy A 80 n. ew., 24 nk. 52 in. wyzn., 6 p. k., 316 ew. maz., 132 kat. maz., 41 inn. wyzn. Rumy B 63 ew., n. 15 nk., 1 pk., 273 ew. maz., 78 k. maz., 22 in. wyzn. Warpuny powiat ządzborski 82 ew. n. 43 nk., 64 p. ew., 8 p. k., 327 ew. maz., 11 k. maz., 44 dwuj. (?). Turmówka 228 n. (?) ew. 105 nk. (!), 70 p. ew., 14 p. k., 6 in. wyzn. W Warpunach pomiędzy Stańsiewem a Świętolipką ma powstać kościół katolicki.

KONIEC.

Przegląd polityczny.

Polska.

Uchwalenie daniny państwowej.

Warszawa, 16. 12. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu polskiego przyjęto całą ustawę o daninie en bloc znaczną większością głosów przeciw głosom Wyzwolenia. (Huczne oklaski). Zabiera głos marszałek, który w krótkich słowach podkreśla doniosłość uchwalonej ustawy i wyraża nadzieję, że ustwa ta stanie się podwaliną nowych stosunków w państwie.

Uchwalenie ustawy o sanacji finansów.

Warszawa. (PAT.) Po przemówieniu ministra skarbu Michalskiego i obszernej dyskusji, uchwalono ustawę w sprawie uchwał sejmowych co do środków naprawy gospodarki finansowej 140 przeciw 132 głosom. Przyjęto też rezolucję, wzywającą rząd do oszczędności przez redukcję urzędów i urzędników.

Marynarka handlowa.

Ukończono przedwstępne prace nad organizacją departamentu marynarki handlowej w Ministerjum Przemysłu i handlu. To Ministerjum bowiem przejmuje od Ministerjum Spraw Wojskowych bardzo wiele agend, jak n. p. szkołę morską w Tczewie, okręt szkolny „Lwów“ o 3000 tonn pojemności, gospodarstwo wydmowe, latarnie morskie i t. p. To też fundusze budżetowe nowego departamentu muszą wynosić dużą sumę. Na marynarkę handlową Rząd polski nie może szczędzić wydatków, gdyż jej rozwój i właściwa organizacja ściśle są związane z rozwojem gospodarczym całego kraju. Oficjalnie też już nastąpiła zgoda Ministerjum Skarbu na określony budżet Departamentu.

Dyrektorem I departamentu marynarki handlowej został p. Gabriel Szczęsny Chrzanowski.

Rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów w sprawie kolonistów w Polsce.

O rozstrzygnięciu Rady Ambasadorów w sprawie kolonistów donosi „Rzeczpospolita“ z Paryża:

Rada Ambasadorów wręczyła delegacji polskiej dla traktatu pokojowego notę, zawierającą ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie protestów niemieckich co do niemieckich osadników. Wiadomo, że Rząd polski na podstawie artykułu 256 traktatu wersalskiego wydalił 3500 kolonistów niemieckich, a 171 niemieckich osadników zawiadomił, że kontrakty dzierżawy nie były z nimi odnowione. Niemcy wnioślly przeciwko temu protest do Rady Ambasadorów, która postanowiła, że sprawa ta ma być załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy Rządem polskim a

niemieckim. Sędzią rozjemczym mianowała p. Alphanda, dyrektora oddziału we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Rokowania górnośląskie.

Katowice. (PAT.) Niemiecki komunikat prasowy o przebiegu rokowań gospodarczych w dniu 15 bm. głosi: Obaj pełnomocnicy, b. minister dr. Schiffer i minister Olszowski na kilkugodzinnem posiedzeniu przedyskutowali cały kompleks spraw, jakie się wyłoniły z dotychczasowego przebiegu rokowań, przyczem stwierdzono, że w większości osiągnięto zasadnicze porozumienie, podczas gdy w niektórych innych, trudniejszych do rozwiązania sprawach, istnieją jeszcze różnice zdań. Różnice te mają być wyrównane. Równocześnie zgodzono się ze względu na nadchodzące święta Bożego Narodzenia na zarządzenie przerwy w rokowaniach w dniu 23 bm. Dnia 3 stycznia rokowania podjęte będą w całej pełni. Prace komisji ubezpieczeń społecznych posunęły się znaczne. W poszczególnych komisjach, tudzież w komisji spraw mniejszości narod. odbywają się wewnętrzne narady. Wspólne posiedzenia podjęte będą dopiero z początkiem tego tygodnia. Komisja do spraw przepisów ogólnych obradowała dziś nad uregulowaniem kwestji przynależności państwowej. Obrady nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu i będą kontynuowane w najbliższym czasie.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. wysłuchała projektu regulaminu działalności nadzwyczajnego komisarza dla spraw repatrjacji i przyjęła go z zastrzeżeniem uzgodnienia go z zainteresowanemi ministerstwami. Na wniosek ministra b. dzielnicy pruskiej uznała za gmachy reprezentacyjne Rzeczypospolitej Polskiej Zamek w Poznaniu i pałac w Racocie w powiecie kościańskim. Dopóki jednak uniwersytet poznański nie otrzyma odpowiedniego pomieszczenia, korzystać będzie z ubikacyj zamkowych w suterenach, parterze, oraz na drugiem piętrze, wyznaczonych przez ministra robót publicznych. Piętro pierwsze ma służyć wyłącznie celom reprezentacyjnym. Następnie przedstawiciel ministerstwa skarbu złożył oświadczenie, że uchwała rady ministrów co do powiększenia zaliczek na poczet rent inwalidzkich już jest wykonana i że projekt noweli do ustawy inwalidzkiej oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy będą wniesione w przyszłym tygodniu na radzie ministrów. Równocześnie zakomunikował przedstawiciel min. skarbu, że ministerstwo skarbu opracowuje ustawę o taksach dla zwolnionych od powinności wojskowej. Wreszcie przyjęto wniosek przedłużenia terminu likwidacji ministerstwa b. dzielnicy pruskiej do 1 kwietnia 1922, oraz wniosek w sprawie udzielenia gwarancji dla organizacyj rolniczo-handlowych do 2 miljonów funtów szterlingów celem sprowadzenia nawozów, nasion itp.

Konferencja w sprawie unji celnej z Gdańskiem.

Warszawa. (AUE.) Delegaci ministerstwa skarbu, którzy bawili w Gdańsku celem pertraktacyj z Senatem w sprawie zmiany polskiej taryfy celnej, powrócili dnia 14 bm. do Warszawy. Konferencje w Gdańsku nosiły charakter przedwstępny. Projektowane są dalsze konferencje.

Białorusini za Polską.

Warszawa. (AUE.) Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci zjazdu włościaństwa białoruskiego, na którym przyjęto rezolucję bardzo przychylną dla Polski. Delegaci złożyli dziś wizytę prezydentowi ministrów, jutro zaś przyjęci będą przez Naczelnika Państwa.

Niemcy.

Sankcje na razie nie będą stosowane.

Berlin. (AUE.) Według wiadomości z Paryża nie przewiduje się narazie zastosowania sankcyj militarnych wobec zgłoszenia przez Niemcy niewypłacalności ze względu na fakt, że Niemcom na podstawie 234 art. traktatu pokojowego przysługuje prawo żądania odroczenia terminu spłat. Przytem Francja w spłatach tych nie jest bezpośrednio zainteresowana, gdyż miały one przedewszystkiem zaspokoić prawo pierwszeństwa Belgji, dalej pokryć koszta okupacyjne angielskie. Gdyby natomiast ci dwaj sojusznicy tego żądali, Francja gotowa jest zastosować jako mandatarjusz koaljantów sankcje karne. W każdym razie Francja żądać będzie finansowych środków bezpieczeństwa, a mianowicie ścisłej kontroli banku Rzeszy, zmniejsze nia emisji banknotów i energicznej kontroli całej niemieckiej polityki finansowej.

Siedm lat fortecy dla Jagowa.

Berlin. (AUE). W procesie o zdradę stanu przeciw kapistom prokurator Rzeszy żądał 7 lat fortecy dla Jagowa, zaś po 6 lat oskarżonych Wangheima i Schillego.

Wzrost drożyzny w Berlinie.

Berlin. (TU) Według oficjalnego stwierdzenia statystycznego biura państwowego, wzrost cen podniósł się od października do listopada z 1099 na 1367, to znaczy, że w porównaniu z cenami w maju, drożyzna podniosła się o 62 procent.

»Co było niemieckie, musi stać się znowu niemieckim«.

Berlin. Onegdaj odbyło się wielkie zgromadzenie Niemieckiej Partji Narodowej, na którym przemawiał jeden z wybitniejszych przywódców tej partji hr. Westarp. Mówca na wstępie zaznaczył, że polityka niemiecka powinna się kierować hasłem: »Co było niemieckie, musi stać się znowu niemieckim«! Wychodząc z tego stanowiska — wywodził mówca — możemy stwierdzić, że nie istnieje dla Niemiec traktat wersalski. Niemcy mogli przy pomocy swoich ochotniczych formacji uratować rodaków górnośląskich przed panowaniem polskiem. Rząd Rzeszy cofnął się jednakowoż przed pobrzękującą szabelką Francji. Polityka obecnego rządu Wirtha, polegająca na dotrzymywaniu zobowiązań, dała nędne rezultaty. Dopóki polityka niemiecka, nie będzie sprowadzona w tym duchu, jaki mówca ma na myśli, to Niemcy nie postąpią ani na krok naprzód. Francja niema interesu, ażeby Niemcy wypełniały swoje zobowiązania, albowiem w myśl traktatu wersalskiego posiada tytuł prawny do wieczystego zatrzymania lewego brzegu Renu. Niemcy obecne są zupełnie rozbrojone, podczas gdy cały świat stoi pod bronią. Albo świat pójdzie za przykładem Niemiec, albo też tego nie uczyni, a wtedy Niemcy będą miały prawo powrotu do tego, co je uczyni silnym i wielkim państwem, a to osiągnąć można tylko powrotem do powszechnej służby wojskowej. »Dz. Berl.«

Wiadomości kościelne.

Kongres młodzieży katolickiej.

Międzynarodowy kongres katolickiej młodzieży odbył się w wrześniu w Rzymie. Wzięło w nim udział duży delegatów z różnych krajów.

Międzynarodówka katolicka.

Międzynarodówka katolicka, założona w roku 1920 w Hadze podczas XII światowego kongresu esperanckiego, zyskuje coraz większe powodzenie. Mając poparcie Ojca Św, i licznych biskupów, szybko rozwija się ta organizacja międzynarodowa katolików, aby przeciwdziałać międzynarodówce komunistycznej, socjalistycznej, masońskiej, żydowskiej i innym organizacjom, szkodzącym kościołowi katolickiemu. Międzynarodówka katolicka, której centrala znajduje się w Gracu (Austrja), wydaje własny organ w języku esperanckim »Katolika Mondo« (Świat katolicki) Organizacja ta wytknęła sobie bardzo wielkie cele, które, jeżeli zostaną wykonane, świat katolicki dużo odniesie korzyści.

KRONIKA.

Olsztyn, 20 grudnia 1921.

Kalendarz na środę: Tomasza apostoła.

Wschód słońca o g. 8.11; zachód o g. 3.45.

— r. **Mamy u nas** jeszcze ludzi rozumnych, światłych i odważnych. Do tych się zwracamy z prośbą, aby przedewszystkiem zajeli się agitacją za pismem naszem. Przy odwiedzinach na święta bierzmy »Gazetę« ze sobą i agitujmy za naszem pismem. Posyłajmy pod opaską jako »Drucksache« »Gazetę« krewnym i znajomym. Starajmy się o to, aby każdy członek towarzystw polskich miał w nowym kwartale »Gazetę«. Majętniejsi czytelnicy niech zapiszą »Gazetę« ludziom takim, którzyby chętnie czytali ale środków na zapisanie »Gazety« nie mają. A zresztą 12 marek za „Gazetę" na cały kwartał i to z trzema dodatkami to przecież nie duży pieniądz. Na taki wydatek choćby najuboższy pozwolić sobie może. Toć to 15 fen. na dzień. Gazety niemieckie są o wiele droższe. W każdym domu polskim „Gazeta" nasza znajdować się powinna.

— r. **„Heimatdienst i umniejszenie nabożeństw polskich.** „Heimatdienst", który pragnie aby jak najprędzej usunięto nabożeństwa polskie na Warmji i na Mazurach rzuca się na nas zajadle w centrowym „Volksblacie" i w „Allensteiner Zeitung" z powodu artykułów naszych „Nie wolno nam milczeć. Artykuły te zamieszczamy rzekomo dla tego, ażeby „zatuszować" (!) prześladowania (!) niemieckich katolików w Polsce, (!) mianowicie w Poznaniu (!) i w Łodzi. (!) Piszemy więc artykuły na rozkaz „Superintendenta Burschego", piszemy takowe ażeby „wpływać na Genewę", piszemy ażeby „tuszować" prześladowania katolików niemieckich w Polsce. Nie mogąc rzeczowo zbić naszych wywodów usiłują przeciwnicy nas chytrze podejść i zamachy swoje na nabożeństwa polskie usprawiedliwić. Do tego oni są niezdolni. Wobec argumentów naszych są majaczenia „Volksblattu" i „Allensteiner Zeitung" śmiesznemi. Tu są argumenty, a tam wykręty. Wykrętami zaś argumentów zbić nie można. „Heimatdienstowi" zaś wara wtrącać się do naszych nabożeństw i do naszego Kościoła. „Heimatdienst" niech raczej trzyma się swoich biskupów i wodzów, którymi są ewangelicki Superintendent Hensel z Jańsborka, pastor Rathke w Ełku i pastor Skowronnek w Trelkowie.

Stanisław Machniewicz.

Nasze szopki i jasełka.

Znaną jest na ziemiach polskich scenka obnośna, z którą wędrują chłopcy po miastach, wsiach i miasteczkach naszych od wieczoru wigilijnego począwszy aż do dnia Matki Boskiej Gromnicznej. Kto ją raz zobaczył, ten niezawodnie nie zapomni jej nigdy. Jest w niej bowiem coś, co umysł przykuwa, porywa i zmusza go do porzucenia tej naszej codzienności, której więźniem każdy czy prędzej czy później zostać musi. Tkwi bowiem w szopkach i jasełkach naszego ludu niezmącone niczem piękno, prostota, a z każdego djalogu lub piosenki śpiewanej przez kukiełki przebija temperament, bogactwo wyobraźni i zdrowie. Te cechy sprawiają, że każda szopka i jasełka odgrywane przez lalki, wbijają się głęboko w umysł i wyobraźnię każdego, kto je bodaj raz w dzieciństwie zobaczył.

Umysł dziecięcy bardzo głęboko wszystko odczuwa, pochłania w zupełności myśl i uczucie, a następnie splata najtwardszą rzeczywistość. Wyobraźnia zaś swych najmniejszych widzów i słuchaczów żyje w prawdziwym świecie cudów, gdzie wszystko zdolne przybrać takie barwy i kształty, jakich w danym razie umysł dziecka pragnie lub potrzebuje. Wszystko więc dla dziecka stać się może cudem, baśnią i najsłoneczniejszą ułudą, posiadającą byt również realny, jak całe otoczenie lub świat zewnętrzny. Jakiż więc wpływ i urok wywierać musi taka szopka ludowa; Jej barwność i wspaniałość przykuwa wszystkie władze młodej duszy i umysłu. Szopka bywa bowiem zazwyczaj wspaniała i misterna budową. Na wąskim lecz stosunkowo długim cokole, sięgającym do wysokości pięterka, osiadły trzy — ostroboczne wieże, ustawiwszy się w jeden prosty szereg. Najokazalsza a poniekąd i najdostojniejsza bywa zazwyczaj wieża środkowa. Zajmuje więc najszerszą podstawę, w której pod arkadami mieści się z papierowych obrazków i figurek wyklejona scena betlejemska, tak jak ją przekazuje tradycja religijna. Potem pnie się ku górze jeszcze dwoma piętrami a ponad czwartem piętrem, od samego dołu licząc, rozpanoszyła się wielka cebulasta kopuła bizantyjska. Spłaszczyła się jednak, zapewnie pod ciężarem lekkiej latarni, zakończonej mniejszą i bardzo zgrabną kopułką. Na jej szczycie błyszczy dopiero gwiazda, wsparta o złoty półksiężyc.

Po bokach środkowej kopuły, od trzeciego piętra wspinają się dwie lekkie wieżyce, o motywach gotyckich, zaczerpniętych niewątpliwie z wieży Marjackiego kościoła z Krakowa. Każde piętereko następne jest węższe od poprzedniego, skutkiem czego tworzą się miniaturowe ganki, balustradą dokoła obwiedzione. Szczyt tych dwóch wierzyc bywa już najoczywiściej na wieży Marjackiej wzorowany. składa się bowiem ze smukłego strożka, do którego przytulają się małe, czworoboczne wieżyczki, ostro zakończone. Często strożek środkowy opiata złota korona, tak jak na krakowskiej wieży Marjackiej.

Przestrzeń wolną pomiędzy kopułą środkową a dwiema wieżami bocznemi, wypełniają niekiedy jeszcze dwie mniejsze wieżyczki czworoboczne, podzielone również na piętereka. Na jednem z nich mieści się niekiedy zegar, wskazujący północną godzinę.

Typ szopki, jej konstrukcja i sposób ozdobienia zmienia się do pewnego stopnia, odpowiednio do tradycyj uświęconych zwyczajów w danej okolicy panujących. Skutkiem tego panuje poniekąd pewna rozmaitość typów szopek, uzależniona kolorytem lokalnym poszczególnych okolic lub dzielnic polskich. Ponadto bywają one w rozmaity sposób wyposażone, są bogatsze i skromniejsze. Typ powyżej opisany, należy do najwspanialszych okazów w swoim rodzaju. Inne, uboższe, poprzestają na wyniesieniu dwóch wieżyc bocznych, ograniczają ilość pięter, mniej szafują papierem złotym i srebrnym, jednem słowem, poprzestają na mniejszem. W podobny sposób ulegają różnym ograniczeniom figurki szopki — oraz tekst dyalogów i piosenek, przez szopkarzy śpiewanych. Różnice te jednak istotne, nie sięgają w głąb i istotę szopki, znaczą swoje piętno conajwyżej na strojach figurek, oraz na pewnych dodatkach lub skrótach tekstu.

Z natury konstrukcji szopki wynika, że część jej dolna tworzy właściwą scenkę. Głąb jej pokrywają barwne, rozsuwalne firaneczki. Całość połyskuje złotem, srebrem, mieni się niekiedy całą tęczą barw. Wielkie i liczne okna na każdej stronie i na każdem piętrze wszystkich wieżyc pomieszczone, powycinane są zwykle w bogate linje geometryczne, przypominające rozetę okien kościelnych. Każdą część wylepia się natłuszczonym papierem innej barwy, przez co tworzy się barwna mozaika o charakterze kościelnego witraża. Dzięki temu szopka występuje w całej krasie i okazałości dopiero w wieczór, kiedy oświetli się ją rzęsiście od wnętrza. Liczne świeczki poustawiane na każdem pięterku z osobna, przesiewają swój blask przez różnobarwne papiery i rzucają go hojnie na papierowe postacie ze szopki betlejemskie. Światło nadaje im nowe zupełnie życie, ożywia je na czas trwania przedstawienia, krasząc je hojnie barwami i blaskiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Godziny urzędowe na tutejszym urzędzie pocztowym będą podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku podzielone jak następuje:

W pierwsze święto Bożego Narodzenia wydawanie paczek i przekazów paczkowych od 8 do 10 przedpołudniem. Zresztą godziny urzędowe jak w niedzielę. Listonosze będą po wioskach chodzili.

W drugie święto B. N. godziny urzędowe jak w niedzielę. Listonosze nie będą chodzili po wioskach wcale.

W dniu Nowego Roku godziny urzędowe jak w niedzielę, sprzedaż znaczków pocztowych i przyjmowanie telegramów. Po wioskach będą listonosze chodzili.

— 15 bm. aresztowano tu na telefoniczne zawiadomienie policji w Ostródzie pewnego młodego człowieka, który skradł z pewnego lokalu w Ostródzie rower. Przy aresztowaniu powiedział, że nazywa się K. König i jest uczniem szewskim. Na nazwisko König miał także pas wojskowy przy sobie. Później powiedział, że nazywa się J. Grunowski i pochodzi z Brzeżna. W końcu wykazało się, że aresztowany nazywa się Kaminski i uciekł we wrześniu r. b. z więzienia w Ełku. Pomimo że się zapierał udowodniono mu kradzież roweru. Oprócz tego skradł aresztowany 2 gęsi 3 kaczki z chlewa posiedziciela Nadolnego w Bieberswalde, które zarznął na miejscu. Dalej skradł kilka ubrań na wyspie Herta. — 15 listop. r. b. aresztowano na tutejszym targu złodziejkę kieszonkową, która podała, że nazywa się H. Franzen i mieszka w Królewcu. Po jej aresztowaniu fotografowano F. i zrobiono odbitki jej palców, które posłano do Berlina. Stamtąd nadeszła wiadomość, że oskarzona nazywa się Adler i urodziła się w Biernoten.

— Nareszcie zmieniło się powietrze. Silny mróz ostatanich dni ustąpił, a odwilż zaczęła swoje panowanie. Wczoraj mieliśmy cały dzień zmienne powietrze. Wiatr silny zawodził swoją ponurą piosenkę goniąc tumany śniegu i rzucając krople deszczu w szyby okien i w twarze przechodniów. Wszędzie pełno wody na ulicach i drogach. Na polach widnieją czarne plamy spowodowane deszczem. Z pewnością nikt się więcej nie ucieszy odwilżą jak młynarze i gospodarze, którzy się skarzyli na brak wody. Temperatura spadła obecnie na 0. Jak twierdzą niektóre gazety możemy się spodziewać na Boże Narodzenie ciepłego powietrza, coby było bardzo pożądane.

* **Gryźliny.** W niedzielę dnia 18 grudnia r. b. odbyło się zebrania tutejszego Towarzystwa Ludowego. Zebranie zagaił przewodniczący pan Baczewski senjor pochwaleniem Pana Boga. Następnie odśpiewano zwrotkę pieśni „My chcemy Boga". Po odśpiewaniu pieśni zabrał głos pan Lengowski z Grünau. Wzruszonym często łzami zadławionym głosem opowiadał o zmniejszaniu nabożeństw polskich w kościołach. I w naszym kościele mówił, chcą nam umniejszyć nabożeństwa polskie. Dzieci, którzy się uczyły w domu pacierza polskiego mają się modlić i śpiewać nadal w kościele w niemieckim języku. Lecz nie chodzi tylko o naszą mowę ojczystą, tu chodzi także o wiarę, bo od germanizmu do protestantyzmu jest jeden krok. Podług statystyki urzędowej spisu ludności z roku 1910 znajduje się w parafji Gryźlińskiej 90 procent Polaków. I dla kilku Niemców ma być zaprowadzone 2 razy nabożeństwo niemieckie, a dla nas Polaków raz nabożeństwo polskie. W końcu przyjęto jednogłośnie wniosek dotyczący wysłania protestu do Najprzew. Ks. Biskupa w sprawie ograniczenia nabożeństw polskich. Następnie przemówiła kilka słów p. Zientarówna. Referentka opowiadała o dzieciach polskich w Lwowie i zachęcała licznie zgromadzoną młodzież do czytania książek i gazet polskich i do wytrwania na stanowiskach. W końcu zaprosiła wszystkich na Jasełka w Olsztynie, które przedstawione będą w uroczystość świętych Trzech Króli. Potem zabrał jeszcze głos pan Kołaczewski z Olsztyna cieszac się, że tak licznie zgromadziła się młodzież polska. Po odśpiewaniu pieśni „Różo z ogrodu" i kilku innych piosenek zadeklamował pewien pan z Piusk wierszyki wesołej treści. Pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" zakończono zebranie. M. Z.

— Baczność Członkowie Tow. Ludowego. Prosimy o uregulowanie składek miesięcznych do Nowego Roku. Członkowie, którzy się ze swych zaległości nie uiszczą, stracą prawo do majątku Towarzystwa. Prosimy także o stwierdzenie członków, którzy nie czytają „Gazety".

* **Brunsberk.** O pożarze w Hammersdorf, o którym krótko pisaliśmy dowiadujemy się bliższych szczegółów. Ogień wybuchł w godzinach porannych i powstał prawdopodobnie z powodu nieostrożności personalu służbowego. Po krótkim czasie stał chlew, w którym się znajdowało 120 sztuk bydła w płomieniach. Bydło zdołano po większej części uratować. Po kilku minutach rozszerzył się ogień na pobliską stajnię i chlew dla drobiu. Szkody w żywym i martwym inwentarzu nie można było dotychczas szczegółowo obliczyć. Spaliło się wiele drobiu, 13 sztuk bydła, oprócz tego wiele paszy i martwego inwentarza. Dzięki tutejszej straży pożarnej nie rozszerzył się ogień na inne zabudowania gospodarcze.

* **Zybork.** Przed izbą karną w Barsztynie stawali przed kilku dniami posiedziciele Aloisus N. i Klemens N. z Prosultten, Oskarzeni ukryli w wiosnie r. b. wielkie zapasy zboża i mąki w chlewie. Sąd w Zyborku skazał oskarzonych na 4780 marek kary, na co się nie zgodzili apelując do izby karnej w Barsztynie, która skazała każdego na 5100 marek kary.

* **Ruś.** Członkom Związku Polaków donoszę, że mam znaczki miesięczne i proszę o uregulowanie składek. Franciszek Skowasz, mąż zaufania.

Z Powiśla.

* **Mikołajki.** W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4½ po południu zostanie odegrany przez dzieci z ochronki na sali pana Laskowskiego w Mikołajkach teatrzyk gwiazdkowy. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Elbląg.** Za oszukaństwo i fałszowanie dokumentów opowiadał się przed tutejszą izbą karną gospodarz Jansen stąd. Oskarzony kupił u firmy Loewenthal kilka ubrań, wartości 1154,50 marek i zapłacił czekiem na miejską kasę oszczędności. Jansen posiadał tam jednak tylko 200 marek. We dwóch hotelach zapłacił także rachunki czekami, które podpisywał nazwiskiem „Troese". Izba karna skazała oskarzonego na 6 miesięcy więzienia.

Z Polski.

* **Wąbrzeźno.** (Uroczysty obchód). Odbył się u nas piękny obchód ku uczczeniu pamięci zgonu wieszcza Adama Mickiewicza i wypadków powstania listopadowego. Po wspólnem odśpiewaniu hymnu »Boże coś Polskę« wypowiedział na wstępie przemowę burmistrz naszego miasta p. Bobowski. Nastąpiły produkcje chóru, deklamacje i piękny odczyt o »Powstaniu Listopadowem« prof. gimnazjalnego p. Paweleckiego. — Rotą Konopnickiej zakończyła się piękna, patrjotyczna uroczystość, pozostawiając u uczestników długo niezatarte wrażenie.

Rozmaitości.

Boleść matki.

Uroczystość pogrzebu «nieznanego żołnierza włoskiego» w Rzymie zaznaczyła się zajściem tragicznym.

Dowiedziawszy się o tym pogrzebie, pewna matka włoszka, która straciła obu synów podczas ostatniej wojny, wybrała się z Tunisu, w Afryce północnej, do Rzymu, wyprzedawszy na pokrycie kosztów podróży wszystkie ruchomości, bo ciągnęła ją boleść nieprzeparta ku tym zwłokom nieznanym, będącym może zwłokami jednego z jej dzieci.

Przybywszy do Wiecznego Miasta, biedna matka spędziła całą noc w kościele, w którym zwłoki wystawiono, a gdy zrana dnia następnego zabierano zwłoki, aby przenieść je do grobowca, zastano nieszczęśliwą bez życia.

Przemysł i handel w Polscé.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	17 grudnia (w wolnym obrocie)		16 grudnia (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	197,00	—	93,80	194,20
wypł. telegr. na Londyn	—	—	821,65	823,35
guldeny holenderskie .	—	—	7172,80	7137,28
marki polskie	6,15	—	5,96	5,99
wypłata na Warszawę .	5,90	—	5,89	5,62
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Tendencja: chwiejna.

Anglja a przemysł polski.

Podczas długotrwałych układów górnośląskich zdawało się tak Polsce jak i Niemcom, że Anglja stanęła bezwzględnie po stronie Niemiec, Rozstrzygnięcie jednak udowodniło że o zbytniej sympatji Brytanji do Niemiec nie ma mowy, i że do orbity interesów handlowych Anglji wciągnięta została Polska.

To nie jest sympatja dla Polski, tylko interes, ponieważ Anglja uzyskała drogą zręcznych układów początkowego uporu wobec Francji prawdobodobnie znaczne następstwa kolonialne.

Należy sobie uprzytomnić, że Polska po odbudowaniu (stała się ważnym dla Anglji czynnikiem gospodarczo-politycznym. Ponieważ Anglja rozwiązuje wszelkie problematy niemal wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego, przedewszystkiem do polskiej części Górnego Śląska. Z powodu zdecydowanego oporu niemieckich kół gospodarczych co do owładnięcia przemysłu i handlu przez Anglję i zawładnięcia Rosją toruje ono sobie inną drogę, a mianowicie przez Polskę. Najwięcej zainteresowania budzi Ukraina najżywotniejsza część całej Polski. Z posuwaniem się Anglji przez Polskę odbywa równocześnie wnikanie do Rosji przez Konstantynopol. To są etapy do gospodarczej odbudowy, Rosji.

W praktyce przedstawia się ten pochód Anglji przez Polskę jako lokata kapitału angielskiego w obwodzie pszczyńskim i rybnickim. Jak donoszą, że kopalnie hr. Donnersmarcka przeszły na własność konsorcjum niemiecko angielskiego pod firmą: „Henckel von Donnersmark, Bytom Estates Ltd. London. Kapitały angielskie coraz więcej interesują się przemysłem polskim, chcąc w ten sposób w stosunku do innych utrwalić swoje wpływy. Przemysł łódzki jeszcze zawsze zależny jest od banków polskich, lecz i tu pojawia się zainteresowanie kapitałów angielskich.

Kwestja naftowa odgrywa w stosunku Anglji do Polski rolę bodaj najważniejszą. Walka na tem polu, tocząca się od dłuższego czasu między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, ożywiła się wskutek możliwości zdobycia dawniejszych austro-węgierskich, nadkaspijskich oraz małopolskich obwodów naftowych i ustąpienia Rosji i Niemiec z widowni Mezopotamskiej. Anglja biorąca udział z ramienia rządu w Anglo-Persian i Shell-Royal-Dutsch zapewniła się co do ropału na wszelki przypadek. Nie wzięto natomiast pod uwagę możliwości wojny między Anglją a Ameryką. Ponieważ flota angielska dostosowana jest do ropału, zabezpiecza ona wobec możliwych w danym razie trudności przywozu nafty z południa i zachodu import z Azji i Polski przez Gdańsk drogą morską mniej niebezpieczną. Anglja tą samą drogą przywozić może wszystko inne w razie wojny z Ameryką.

Z punktu widzenia należy śledzić rozwój stosunków angielsko-polskich.

Drugi Targ Poznański.

Do Urzędu Targu Poznańskiego poczęły już napływać zgłoszenia od firm, pragnących wziąć udział w Targu Poznańskim. Zgłoszenia, które już nadeszły pochodzą z naszej dzielnicy, z Łodzi, Małopolski i Górnego Śląska. Okazuje się, że firmy te nie czekały na zaproszenie Urzędu Targu, lecz same, rozumiejąc jego znaczenie, pospieszyły ze zgłoszeniami. Urząd Targu Poznańskiego rozsyła w dalszym ciągu swoje cyrkularze do wszystkich firm w całem państwie, co do których istnieje możliwość, że wezmą udział w Targu. Oczywiście, spis firm, posiadany przez Urząd Targu, nie jest zupełnie dokładny, możliwe więc, że niejedna firma zostanie pominięta.

Dlatego te firmy, które zamierzają wziąć udział w Targu, a nie otrzymały zaproszenia, zechcą się same zwrócić do Urzędu Targu Poznańskiego. Na ostatniem posiedzeniu delegacji drugiego Targu Poznańskiego zajmowano się sprawą wydawnictw, związanych z Targiem. Postanowiono, że oprócz »Przewodnika,« będzie wydawany Biulety Targu Poznańskiego. Wyjdzie on w styczniu i lutym jako miesięcznik, w marcu dwa razy przed Targiem, a w czasie Targu będzie wychodził codziennie. Urząd Targu Poznańskiego prowadzenie tych wydawnictw powierzył Tow. Akc. »Reklama Polska«.

W sprawie „opcji".

Poselstwo Polskie w Berlinie komunikuje następujące:

W wykonaniu art. 91 ust. 4 i 5 traktatu wersalskiego i art. 4 rozporządzenia ministerjalnego z 13. 7. 20. Dz. U. R. P. N. 57 przypomina się zainteresowanym osobom, zamieszkałym w Pr. Wschodnich, że placówka Konsularna w **Królewcu, Kwidzynie i Olsztynie przyjmuje deklaracje „opcji"** (oświadczenie o wyborze obywatelstwa) **tylko do dnia 10 stycznia 1922 roku.**

Oświadczenia opcji **należy zgłaszać osobiście** w Konsulatach według niżej podanej kompetencji terytorjalnej.

Optanci winni wylegitymować się jakimkolwiek dokumentem posiadanego obywatelstwa niemieckiego (dla dzieci metryki urodzenia); o wypełnieniu odpowiedniej deklaracji „opcji" wydadzą Konsulaty w terminie miesięcznym każdemu optantowi tymczasowe zaświadczenie o złożonej deklaracji. W razie zamierzonego wyjazdu do kraju na skutek opcji, **należy uwiadomić** kompetentny Konsulat przynajmniej **trzy miesiące przed wyjazdem.**

W myśl art. 91 traktatu wersalskiego, mogą korzystać z prawa opcji **Polacy,** obywatele niemieccy, mający ukończonych lat 18 i posiadający stałe miejsce zamieszkania w Niemczech. Wybór męża skutkuje także i na żonę, wybór rodziców skutkuje na dzieci poniżej lat 18. —

Konsulat w Królewcu (rejencja Królewiec i Gumbiny) przyjmuje zgłoszenia „opcji" codzień z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9-tej rano do 2-ej po poł.

Konsulat w Kwidzynie (Rejencja Kwidzyńska) w godzinach od **12—1** w poł. i od **3—5** po poł.

Ajencja Konsularna w Olsztynie (Rejencja Olsztyńska) przyjmuje zgłoszenia w godzinach od **2-ej do 5-tej** po poł.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w czwartek, dnia 22 grudnia o godzinie 5½ po południu w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

Starytarg. Towarzystwo robotników przystępuje w pierwsze święto do wspólnej Komunji św. Spowiedź w sobotę od 4—6 wiecz. W drugie święto obchód „Gwiazdki" dla dzieci członków towarzystwa. Początek o godz. 4-tej. Zaprasza się także członków honorowych i ofiarodawców jak najuprzejmiej Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!
Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników
ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kolodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników
poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.